



Psalm VII

W Tobie ja samym, Panie, człowiek smutny
Nadzieję kładę: Ty racz o mnie radzić.
Nieprzyjaciół mój jako lew okrutny
Szuka mej duszy, aby ją mógł zgładzić.
Z jego paszczyki jeśli mię, mój Boże,
Ty sam nie wyrwiesz, nikt mię nie wspomóż.
Jeśli mię, Panie, słusznie oszacował
Zły człowiek, a ma do mnie jaką winę:
Jeśli przyjaźni nieszczerze zachował,
A do złej chęci dał z siebie przyczynę:
Niech nieprzyjaciół górę ma nade mną,
Niech mię w proch zetrze i moją cześć ze mną.
Powstań, o Panie wieczny, w gniewie Twoim
Przeciw złych ludzi niepobożnej radzie:

A powstań z pomstą, jakąś prawem swoim opisał:
Oto lud w wielkiej gromadzie
Wyroku Twego czeka: jeśli złemu,
Czy upaść przed Twym sądem cnotliwemu.
Przeto, o Sędzio wiekuisty,
Chciej na wysokiej sięść stolicy swojej:
A jeśli jest praw i przed Tobą czysty,
Osądź mnie według niewierności mojej.
Złego złość zniszczy, a człowiek cnotliwy
Jest w opiece Twojej, Boże Sprawiedliwy.

Jan Kochanowski
R-
„Straż”